№ 192 Dnia 30 sierpnia. WTOREK. Dnia 18 (30) sierpnia 1892 r. Rok IX.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 26. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika."
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Róży Limańskiej P. i Radosławy.
Jutro: Rajmunda W., Bożydara M.
Wschód słońca o godz. 5 m. 0 Zachód o godz. 7 m. 13
Długość dnia godz. 14 m. 3. Ubyło dnia godz. 2 m. 40

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 9 (514 c).
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Drogi żelazne.

× W tych dniach rozpoczęto roboty przy budowie nowej odnogi drogi żelaznej nadwiślańskiej, mającej prowadzić od stacyi Jabłonna do Zegrza. Nowa odnoga kolejowa oddaną ma być do użytku jeszcze w ciągu r. b.

× Zarząd towarzystwa drogi żelaznej riazańsko-uralskiej opracowuje obecnie projekt budowy nowej drogi żelaznej połudn... iowojeleckiej.

× Do rozpatrzenia najbliższego ogólno-konwencyjnego zjazdu kolejowego do spraw taryfowych wniesiona będzie kwestya wydawania robotnikom, na ich żądanie, biletów na przejazd podług taryfy klasy IV-ej, na tych zasadach, jakie stosowane są przy wydawaniu biletów pasażerskich wyższych klas.

Handel.

× Ruski konsul generalny w Aleksandryi, p. Kojander, zamierza urządzić wtem mieście na próbę wystawę towarów ruskich, w celu wyszukania dla nich zbytu w Egipcie. W razie udania się próby, wystawa byłaby zamieniona na stałą i jednocześnie utworzona agentura handlowa. Już teraz do Egiptu wywożone są z Rosyi niektóre towary, jako to: zboże, bydło rogate, konie, ryciny, wyroby galanteryjne, tkaniny i t. d., lecz p. Kojander jest zdania, że handel ten mógłby się jeszcze więcej rozwinąć, przy odpowiedniem jego poparciu.

× Zarządy kolei rządowych i prywatnych urzędownie zawiadomiono, że wywóz jaj z Rosyi do Austryi może odbywać się bez przeszkody.

× W Archangielsku powstaje stowarzyszenie kobiece, które zajmie się wyrabianiem i sprzedażą konserw rybnych.

Pieniądze i kredyt.

× W celu uzupełnienia prawa z dnia 18 czerwca roku bieżącego o środkach, zapobiegających lichwie na wsi, ministeryum spraw wewnętrznych poleciło komisyi specyalnej, utworzonej przy departamencie spraw ogólnych, opracować projekt zasad organizacyi drobnego taniego kredytu. Materyały potrzebne do opracowania tego projektu są już zebrane.

Przemysł.

× Brooklińska fabryka machin i wyrobów ze stali angielskiej Coocke i s-ka, celem uniknięcia wysokich kosztów celnych, zamierza otworzyć fabrykę w Warszawie, lub w pobliżu miasta. W fabryce mają być głównie składane machiny z części dosyłanych z Anglii. W tych dniach bawił w Warszawie agent fabryki w celu zakupienia gmachu lub placu pod budowę zakładu.

× Za prawo poszukiwań źródeł naftowych w Rosyi ustanowiono opłatę w wysokości 5 rubli od dziesięciny.

Z MIASTA.

Kościół św. Józefa przy ulicy Ogrodowej otwarty będzie dla nabożeństw w przyszłą niedzielę. Roboty około odświeżenia wnętrza tej świątyni są już na ukończeniu.

Z placu wystawy ogrodniczej. Z każdym dniem, z każdą godziną niemal plac wystawy przybiera strojniejsze szaty, co chwila przybywa jakiś szczegół, zlewający się z poprzedniemi w harmonijną, wspaniałą całość. Piękne rośliny i kwiaty, z wszystkich stron wysyłane, przybywają codziennie całemi wagonami.

W sobotę wieczorem była urządzona pierwsza próba oświetlenia elektrycznego i wypadła doskonale.

Od soboty przybyło kilka nowych deklaracyj, a mianowicie nadesłali je z wystawców miejscowych pp.: Edward Herbst — kobierce kwiatowe oraz kolekcya kwiatów i roślin cieplarnianych; Ludwik Grohman — kobierce kwiatowe i rośliny cieplarniane; Kaźmierz Żukowski—altana żelazna i meble ogrodowe; Schwartz — wina owocowe; z Warszawy zaś pp.: S. Gąsiorowski—meble ogrodowe i ample; Wojciech Bieńkowski—narzędzia ogrodnicze; Edward Loth—podkładki do bukietów i Rufin Morozowicz—wina owocowe.

Ogółem do dnia wczorajszego nadesłano 63 deklaracye.

Z niedzieli. Dzięki ochłodzeniu się powietrza spacery, oraz wszelkie wycieczki zamiejskie doskonale udały się w niedzielę. Mnóstwo osób, według zwyczaju, podążyło do Andrzejowa, lasy miejskie były pełne spragnionych powietrza i chłodu, zarówno jak ogródki w mieście i pod miastem, najtłumniej jednak było w Helenowie, gdzie p. Szymański popisywał się swym balonem i spadochronem. Dokoła ogrodu helenowskiego wszystkie obszary wolne zapełnili także ciekawi w oczekiwaniu bezpłatnego widowiska, dobierając sobie najwygodniejsze punkty obserwacyjne. Balon, wypełniony powietrzem ogrzanem, wzniósł się z p. Szymańskim w przestworza, choć nie tak wysoko, jak zapowiadał afisz. Po odczepieniu spadochronu areonanta opuścił się na ziemię szczęśliwie.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że podróży napowietrznych w naszem mieście mieliśmy dotychczas cztery. Trzy razy wznosili się balonem i opuszczali przy pomocy spadochronu mężczyzni, z których pierwszym był nieboszczyk Leroux w roku 1890, raz zaś wznosiła się kobieta, p. Alicya Barbi. Miejscem wznoszenia się trzy razy był ogród helenowski, raz zaś— „Selinówka".

Osobiste. Onegdaj bawili w naszem mieście: p. Antoni Mieszkowski, współredaktor „Wieku", p. Wacław Orłowski, współpracownik „Kuryera warszawskiego" i p. Władysław Buchner, redaktor „Muchy."

Kwestya sanitarna. Onegdaj, w magistracie tutejszym przy współudziale lekarzy miejscowych ułożono rozkład dyżurów, jakie mają być zaprowadzone w razie pojawienia się tutaj cholery. Jak wiadomo dyżury te odbywać się będą w ośmiu punktach miasta, przy aptekach. Lista lekarzy, którzy przyjęli na siebie obowiązki dyżurnych, niebawem będzie ogłoszoną urzędownie.

Za bilety. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że osoby, które nie zapłaciły za bilety familijne na „wielki koncert", urządzony w poprzednią niedzielę na korzyść ambulatoryum Czerwonego Krzyża — mogą składać pieniądze u skarbnika tutejszego oddziału towarzystwa Czerwonego Krzyża, p. Ludwika Meyera.

Pożar. Onegdaj, o godzinie 12-ej w południe, wynikł pożar w posesyi fabrycznej p. Karola Königa, pod nr. 602/3 przy ulicy Piotrkowskiej. W dziedzińcu nikogo nie było i ogień spostrzegł portyer dopiero wtedy, gdy płomienie wydostały się na zewnątrz i zajęły wszystkie zabudowania poza farbiernią, tudzież przedostały się na dach tej ostatniej. Zaalarmowano straż ogniową ochotniczą, której wszystkie oddziały przybyły niebawem wraz ze strażą fabryczną towarzystwa akcyjnego wyrobów bawełnianych Karola Scheiblera. Ratunek był nader energiczny, gdyż w półtorej godziny po przybyciu straży ogień umiejscowiono. Wiele pomogła do tego obfitość wody, nagromadzonej w studni i zbiorniku fabrycznym, z których bez trudu zasilano sikawki.

Z płonących zabudowań prawie nic nie uratowano. Budynki drewniane spłonęły doszczętnie; mieściły one: stajnię, wozownię, szopy i kurniki. W tych ostatnich spaliła się znaczna ilość drobiu. Pomiędzy powyższemi budynkami była kuźnia, która również stała się pastwą płomieni wraz z całem urządzeniem.

Z zabudowań fabrycznych spłonęła mała suszarnia, oraz cały oddział farbierni ze wszystkiemi urządzeniami wewnętrznemi i materyałem, jaki tam był nagromadzony.

Straty spowodowane pożarem są znaczne, poszkodowany oblicza je na sumę przeszło 40,000 rs. Fabryka cała ubezpieczona jest w towarzystwie asekuracyjnem warszawskiem, a w części w towarzystwie „Jakor".

Przyczyna pożaru dotąd jest jeszcze niewyjaśniona.

Onegdajszy wypadek nie wpłynie na długie zatrzymanie w ruchu fabryki p. K., gdyż ocalały inne oddziały, które pozwo-

---

...).

Henryk Gréville.

PRZESZŁOŚĆ.

Przekład L. H.

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 191).

— Odmówiono mi —mówił z naciskiem, głosem cichym, ale wyraźnym, ponieważ nazwisko jej jest bez skazy, ponieważ wszystkie kobiety w jej rodzinie są i były uczciwe, ponieważ nie chcą, aby była twoją córką...

— Pawle! — zawołała baronowa z twarzą pobladłą, nie chcę dalszych objaśnień, rozumiem wszystko. Nie przynosi ci to zaszczytu, że swojego wroga powaliłeś o ziemię.

Milczał, zawstydzony swoją gwałtownością. Przysunęła się do niego nieznacznie i szepnęła:

— Co chcesz, abym uczyniła? Jestem gotową na wszystko. Czy chcą, abym zniknęła ze świata? Mam trzy drogi przed sobą: za granicę, klasztor i śmierć.

Paweł zadrżał mimowoli. Matka mówiła tak spokojnie, z taką rezygnacyą; znać było, że oddawna już oswoiła się z tą myślą.

— Dla ciebie, dla szczęścia twojego przed niczem się nie cofnę. Skoro mnie nie będzie, przebaczą wszystko...

Zwróciła się ku drzwiom. Paweł, w obawie, aby z rozpaczy nie postanowiła usunąć się nazawsze z domu, zatrzymał ją ruchem ręki.

— Ojciec nie może obejść się bez matki—powiedział stanowczo—dopóki żyć będzie, matka nie może opuścić tego domu.

— I dopóki będzie żył, nie znajdziesz dla mnie przebaczenia?—zapytała cicho.

— Nie! — zawołał z nowym wybuchem gniewu.—Nie, nigdy nie przebaczę! Zburzyłaś nasze szczęście domowe! Złamałaś moje życie i życie kobiety, którą kocham. Na dom, w którym cię uwielbiano, sprowadziłaś nieszczęście za nieszczęściem... Ah! jak ja cię kochałem! Kiedyś, na samą myśl o mej dawnej miłości dla ciebie, doznałem wzruszenia tak silnego, że... Ojciec przebaczył — ja nie mogę.

Wyroku syna wysłuchała w milczeniu, zimna i obojętna na pozór.

— Nie mam już nic do powiedzenia—odezwała się nareszcie. — Zburzyłam twoje szczęście i szczęście ojca, przyznaję... ale nietylko mnie powinieneś złorzeczyć, lecz także i tym, co się sprzeciwiają twojemu małżeństwu... oni okrutniejsi odemnie, gdyż ja pokutuję i gorzko żałuję...

— Nie usprawiedliwiam ich — odparł krótko, a po namyśle dodał:

— Nie wyjawiłem ojcu prawdziwego powodu ich odmowy i nigdy się o nim odemnie nie dowie.

— Oszczędzasz mnie! dziękuję ci — szepnęła, załamując ręce.

— Nie — odrzekł szorstko — nie matkę, lecz ojca...

— Dobrze — odpowiedziała złamanym głosem—odemnie niczego się nie dowie.

Skierowała się ku drzwiom, lecz w progu zatrzymała się i odwróciła.

— Mój synu! — szepnęła błagalnym głosem.

Nie odpowiedział.

Nacisnęła klamkę, otworzyła wolno drzwi, zamknęła je za sobą i zniknęła.

Teraz dopiero ogarnął Pawła wstyd i żal, że się tak uniósł gniewem wobec matki; ale cierpienia, dręczące bezustannie jego duszę, tłumiły wszelkie lepsze uczucia. Pomimo wszystko, chciał się pożegnać z matką i szepnąć jej kilka słów serdecznych, ale ojciec przyszedł do niego i nieopuścił go aż do chwili odjazdu. Paweł wyjechał z Vernerie, nie zobaczywszy się z matką. Kiedy turkot powozu, odwożącego Pawła na stacyę, ucichł, baronowa, z książką w ręku, zeszła do pokoju męża, aby mu czytać głośno, jak to od pewnego czasu czynić zwykła.

ROZDZIAŁ XX.

Herminia zbyt kochała Pawła, aby z rezygnacyą miała się poddać woli dziadka. Zebrawszy całą swoją odwagę, weszła śmiało do pokoju, w którym niedawno Paweł takie tortury przechodził, a zastawszy tam dziadka samego, wszczęła rozmowę o Pawle.

— Pojmuję zasady i przekonania dziadka—mówiła—a nawet je podziwiam. Lecz co do mnie, to zupełnie nie jestem stworzoną na bohaterkę, jestem sobie prostą dziewczyną i jeżeli dziadek nie zezwoli na moje małżeństwo z panem de Grandpré, umrę chyba z rozpaczy. Dziadek może zresztą robić, co mu się podoba, pozwolić lub nie, a ja za innego nie wyjdę i słowa dotrzymam święcie, ponieważ mu przyrzekłam.

Starzec nie przypuszczał nigdy, aby powaga jego mogła być kiedykolwiek na szwank narażoną i był najpewniejszym, że Herminia wkrótce ulegnie jego woli. Nie przywiązywał też żadnej wagi do słów wnuczki, gdyż wydały mu się zupełnie pozbawione zdrowego rozsądku. Większe wrażenie robiły na nim prośby żony, których rezultat jednak był równie niepomyślny. W sposób bardzo grzeczny, a nawet wyszukany, zganił ją, iż pozwoliła Pawłowi oświadczyć swoje uczucia Herminii.

— Za naszych czasów—mówił—inaczej się działo. Dzięki pani, mała zawróciła sobie głowę, liczę jednak na jej zdrowy rozsądek, który zapewnie wkrótce weźmie górę nad jej uczuciami.

Staruszka napróżno usiłowała go przekonać, aby poważniej traktował uczucia Herminii; wszystko, co mogła otrzymać od niego, było, że nie przyjęto pana de Villebois, gdy się oświadczył o rękę wnuczki, a nawet nie wspomniano o tem przed nią.

Sama pani de Cérences była w niemałym kłopocie, gdyż nie wiedziała co zrobić z poleceniem Pawła. Biła się z myślami, czy stosownie do jego życzenia, wyjawić Herminii przeszłość jego matki, czy też zostawić ją w nieświadomości tych wypadków. Nareszcie, po długim namyśle, postanowiła opowiedzieć jej wszystko. Ani na chwilę nie przypuszczała, że wina baronowej zmieni uczucia Herminii dla Pawła, przeciwnie, była mocno przekonaną, że to tem silniej przywiąże ją do niego. W kilku słowach opowiedziała więc młodej dziewczynie postępek baronowej i nieszczęście dla całej rodziny stąd wynikłe. Pani de Cérences sama wiedziała bardzo niewiele, ale dosyć, aby w sercu Herminii zbudziła się głęboka litość dla występnej kobiety, tak strasznie ukaranej.

— Jakiż jest jego stosunek z matką?— zapytała babki.

Pani de Cérences przypomniała sobie ostatnią swoją rozmowę z Pawłem, w której ją niemile dotknęła obojętność i chłód, z jakim o matce mówił. Podzieliła się swojem spostrzeżeniem z wnuczką.

— Źle robi — powiedziała Herminia zamyślona. — Ona tak bardzo cierpi i, zdaje mi się, babciu, że nikt z nas nie ma najlżejszego wyobrażenia, jak strasznie cierpieć musi! Pomyśl tylko, babuniu, jeżeli się dowiedziała, że tylko z jej winy dziadek odrzucił prośbę Pawła. Ona przecież kocha syna...

— Skąd wiesz o tem? —zapytała staruszka zdziwiona.

— Przecież to jej dziecko... jedyny syn... Zresztą, czy można go nie kochać? Przecież i babunia ma do niego słabość, choć się do tego nie przyznaje.

lą roboty prowadzić w dalszym ciągu. Roboty przerwano chwilowo tylko w tym celu, ażeby uporządkować części spalone i przekształcić nieco w ocalałych oddziałach maszynerye, która łączyła je z oddziałem spalonym.

Wypadek. Onegdaj, w lesie miejskim, znaleziono omdlałego wyrostka, który, jak się okazało, spadł z drzewa i wywichnął rękę.

Najechanie. Wczoraj rano, na ulicy Zachodniej, woźnica niewiadomego nazwiska najechał kobietę, którą koń przewrócił i zranił kopytem w lewą łopatkę.

Bójka. Onegdaj wieczorem, na ulicy Zielonej, wszczęło bójkę kilku pijanych mężczyzn. Mieszkający w pobliżu Walentowski wybiegł i zaczął bijących się uspakajać. W chwili jednak, gdy usiłował rozerwać dwu zapaśników, otrzymał uderzenie tak silne, że omdlał. Awanturnicy uciekli.

Spłoszeni. Nocy wczorajszej, do mieszkania p. Lewandowskiego przy ulicy św. Karola, zakradali się złodzieje. Już wyjęto szyby, gdy zbudzony p. L. zaczął krzyczeć i budzić domowników. Złodzieje uderzywszy w okno, aż szyby popękały, uciekli.

Kradzieże. W sobotę wieczorem, pp. Kluczyńscy, powróciwszy z miasta, zastali drzwi od mieszkania otwarte i w kuchni spostrzegli brak rzeczy służącej. Jak się okazało, skradła ona dwa ubrania pani K. i uciekła.

W niedzielę, na Starym-Rynku podczas targu, jakiś nieletni rzezimieszek skradł p. Wojciechowskiej portmonetkę z kilku rublami i zniknął w bramie jednego z domów.

KRONIKA POWSZECHNA.

* Prace komisyi, opracowującej nowy kodeks karny, szybko posuwają się naprzód. Komisya porozumiała się już ostatecznie z oddziałem kodyfikacyjnym rady państwa w kwestyi klasyfikacyi przestępstw; porobiono także zgodnie z nowemi zasadami niezbędne poprawki i uzupełnienia w projekcie pierwotnym, dotyczące zmiany systemu kar i usunięcia kary zesłania. Można się spodziewać, że nowy kodeks wejdzie w życie najpóźniej w 1894 roku.

* W marcu roku przyszłego ma być zwołany w Petersburgu zjazd działaczy publicznych i lekarzy, dla wyjaśnienia różnych kwestyj, dotyczących walki z alkoholizmem. Program obrad zjazdu obejmuje następujące punkty: 1) produkty i napoje nie zawierające spirytusu i mogące służyć za środek walki z pijaństwem, 2) zapobieganie pijaństwu za pomocą wychowania, odczytów ludowych i t. d., 3) zakłady lecznicze i systemy leczenia alkoholików, 4) najlepsze sposoby pociągnięcia społeczeństwa do walki z pijaństwem i 5) środki zmniejszenia użycia piwa i t. p.

* Nadane ministrowi dóbr państwa prawo zatwierdzania ustaw towarzystw rolniczych dotyczy również ustaw towarzystw zachęty rolnictwa i przemysłu wiejskiego, które, na wzór towarzystwa libawskiego, mają za zadanie udzielanie pomocy rolnikom miejscowym w nabywaniu i zbycie przedmiotów, mających związek z rolnictwem i przemysłem wiejskim, oraz wytworów tych gałęzi przemysłu. Przed zatwierdzeniem ustawy takiego towarzystwa, minister dóbr państwa winien porozumieć się z ministrami spraw wewnętrznych i skarbu.

* Stała komisya do spraw wykształcenia technicznego w Petersburgu wydawać będzie pismo pod nazwą „Techniczeskoje obrazowanje“.

* O przebiegu cholery w powiecie chełmskim, guberni lubelskiej, donosi „Warszawskij dniewnik“: W d. 25 sierpnia, w Biskupicach zachorowało osób 11, wyzdrowiało 7, nie zmarł nikt, pozostało chorych 29; we wsi Siestrzyłowie zachorowało 3, wyzdrowiało 5, chorych jest 12; w Jaszczowie nikt tego dnia nie zachorował, ani umarł, wyzdrowiało 3, pozostało chorych 5. Cholera ukazała się dnia tego w dwóch nowych miejscowościach: we wsi Łysołaje i Starościce. Ogółem d. 25 b. m. we wszystkich wyżej wymienionych pięciu miejscowościach zachorowało 16 osób, wyzdrowiało 15, nie zmarł nikt, chorych pozostało 46.

* Wszystkie zarządy kolei żelaznych tutejszych otrzymały rozporządzenie ministra komunikacyj, aby przytułki choleryczne, przy linii, budowane były w odstępach od 100 do 200 wiorst jeden od drugiego. Jednocześnie żąda minister, aby natychmiast zawiadomiono go, w których mianowicie punktach przy tutejszych liniach pourządzano lub budują się przytułki choleryczne i na wiele łóżek, każdy oddzielnie.

* „Prawit. wiestnik“ w dalszym ciągu podaje następujący biuletyn, dotyczący postępów cholery w Rosyi.

W Petersburgu, dnia 24 i 25 b. m., zachorowały 103 osoby, zmarły 24, wyzdrowiało 4, w guberni, dnia 24 b. m., zachorowało 46, zmarło 7.

W Moskwie, dnia 23 b. m., zachorowało 8 osób, zmarła 1, wyzdrowiało 9; w guberni zachorowały 2, zmarła 1, wyzdrowiała 1.

W Astrachaniu, dnia 23 b. m., zachorowała 1 osoba, wyzdrowiały 4; w guberni zachorowało 30, zmarły 24, wyzdrowiały 42.

W guberni włodzimierskiej, dnia 23 b. m., zachorowało 10 osób, zmarło 5, wyzdrowiało 6.

W Woroneżu, dnia 23 b. m., zachorowała 1 osoba, zmarła 1, wyzdrowiały 4; w guberni zachorowało 791, zmarło 340, wyzdrowiało 175.

W Wiatce, dnia 23 b. m., zachorowała 1 osoba.

W Jekaterynosławiu, dnia 23 b. m., zachorowała 1 osoba, zmarły 3; w guberni zachorowało 95, zmarły 42, wyzdrowiało 30.

W Kazaniu, dnia 23 b. m., zachorowało 10 osób, zmarło 5, wyzdrowiały 3.

W Kursku, dnia 22 i 23 b. m., zachorowały 3, zmarła 1. wyzdrowiała 1; w guberni, w tymże czasie, zachorowało 147, zmarły 63, wyzdrowiało 76.

W Niższym-Nowogrodzie, dnia 24 b. m., zachorowało 20 osób, zmarło 9, wyzdrowiało 19; w guberni zachorowały 4, zmarło 7, wyzdrowiały 22.

W Orenburgu, dnia 23 b. m., zachorowało 26 osób, zmarło 11, wyzdrowiało 10; w guberni, dnia 22 b. m., zachorowało 241 osób, zmarło 85, wyzdrowiały 53.

W Orle, dnia 24 b. m., zachorowała 1; w guberni, dnia 22 b. m., zachorowało 21, zmarło 7.

W Penzie, dnia 23 b. m., zachorowało 37 osób, zmarło 27, wyzdrowiało 40; w guberni zachorowały 74, zmarło 25, wyzdrowiało 25.

W Permie, dnia 23 b. m., zachorowały 2 osoby, zmarły 2; w guberni zachorowały 32, zmarło 19.

W Połtawie, dnia 22 b. m., zachorowała 1; w guberni zachorowało 13, zmarło 6.

W Riazaniu, dnia 23 b. m., zachorowała 1 osoba, zmarła 1; w guberni zachorowało 18 osób, zmarło 5, wyzdrowiało 5.

W Samarze, dnia 23 b. m., zachorowało 21 osób, zmarło 5, wyzdrowiało 21; w guberni zachorowały 732, zmarło 349, wyzdrowiało 314.

W Saratowie, dnia 23 b. m., zachorowało 10 osób, zmarły 4, wyzdrowiały 3; w Carycynie, dnia 22 b. m., zachorowało 5 osób, zmarły 3; w guberni zachorowało 879, zmarły 464.

W Symbirsku, dnia 23 b. m., zachorowała 1 osoba, zmarła 1; w guberni zachorowały 382, zmarło 167.

W Kerczu i we wsi Opasnaja, dnia 22 i 23 b. m., zachorowało 10, zmarły 4, wyzdrowiało 6.

W Ufie, dnia 23 b. m., zachorowało 11, zmarły 2, wyzdrowiały 4; w guberni zachorowało 110, zmarły 54.

W Charkowie, dnia 23 b. m., zachorowała 1 osoba, zmarła 1 wyzdrowiała 1; w guberni zachorowało 196, zmarły 64.

W Jarosławiu, dnia 23 b. m., zachorowało 14, zmarły 4, wyzdrowiało 7; w guberni zachorowało 7, zmarły 2, wyzdrowiały 2; w Rybińsku zachorowało 5, zmarło 6.

W Baku, dnia 23 b. m., zachorowała 1; w guberni zachorowało 95, zmarło 58, wyzdrowiało 17.

W Temir-Chan-Szura, dnia 23 b. m., zachorowały 4 osoby, zmarła 1, wyzdrowiała 1; w obwodzie zachorowało 305, zmarło 126, wyzdrowiały 28.

W guberni elizawetpolskiej, dnia 23 b. m., zachorowały 162, zmarły 122, wyzdrowiało 70.

W okręgu zakatalskim, dnia 23 b. m., zachorowały 22, zmarło 16.

W Karsie, dnia 23 b. m., zachorowało 16, zmarły 4; w obwodzie, dnia 21 i 22 b. m., zachorowało 111, zmarło 48, wyzdrowiało 38.

W obwodzie kubańskim, dnia 23 b. m., zachorowało 565, zmarły 362.

W Kutaisie, dnia 23 b. m., zachorowały 4; w guberni zachorowało 9, zmarły 2.

W obwodzie terskim, dnia 23 b. m., zachorowały 404, zmarły 122.

W Tyflisie, dnia 21 b. m., zachorowało 6, zmarła 1; w guberni zachorowały 93, zmarły 54.

W Erywaniu, dnia 22 b. m., zachorowało 38, zmarło 35, wyzdrowiało 18; w guberni zachorowały 62, zmarły 53.

W Omsku, dnia 23 b. m., zachorowało 90, zmarło 55; w obwodzie akmolińskim, zachorowało 7, zmarło 5; w Pawłodarze, dnia 21 b. m., zachorowało 10, zmarło 8; w obwodzie semireczyńskim zachorowało 5, zmarła 1.

W Tobolsku, dnia 23 b. m., zachorowało 5, wyzdrowiały 3.

W Tomsku, dnia 23 b. m., zachorowało 51, zmarło 25.

W Uralsku, dnia 21 b. m., zachorowało 12, zmarło 15; w obwodzie znowu zachorowały 256, zmarło 59, wyzdrowiało 80.

Warszawa.

Amatorzy sportu pieszego w Warszawie zamierzają utworzyć klub. Ustawa ma być wzorowaną na ustawie turystów odeskich.

Magistrat warszawski zawarł już umowę rejentalną z paryskiem towarzystwem akcyjnem o wyłączne prawo budowania w Warszawie na ulicach, placach, skwerach, drogach i ogrodach publicznych miejskich klozetów z pisuarami. Towarzystwo zobowiązuje się wybudować w pierwszym roku koncesyi dziesięć, a w następnych pięciu latach najmniej 20 budek waterklozetowych, z których każda mieć będzie dwa oddziały z osobnemi wejściami, dla mężczyzn i dla kobiet, z ubieralnią i pomieszczeniem dla służby. Fasady budek mają być lekkiej, pięknej formy. Wszystkie budynki będą oświetlane gazem, a w zimie ogrzewane do temperatury najmniej 10° R. Od publiczności towarzystwo pobierć będzie: za użycie pisuaru 1 kop., klozetu 5 kop., za korzystanie z gabinetu toaletowego 10 kop. od osoby. Dzieci do lat 10 wchodzić mają bezpłatnie do przedziału żeńskiego z osobą dorosłą. Po upływie lat 60 urządzenie całe przechodzi bezpłatnie na rzecz miasta, które nadto ma prawo po latach 15 wykupić od towarzystwa wszystkie wygódki za średni roczny dochód na rzecz towarzystwa do końca koncesyi, lub za sumę umówioną po wzajemnem porozumieniu.

W pobliżu mostu kolejowego zatrzymano płynące zwłoki nieznajomego mężczyzny, w wieku około lat 35.

Siedlce.

Dnia 23 b. m., znaczna część osady Mordy, w powiecie siedleckim, padła ofiarą groźnego pożaru. Ogień wybuchnął około godziny 8½ wieczorem, a znalazłszy w wysuszonych budynkach podatny materyał, w przeciągu niespełna godziny strawił 56 domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

⁂ **Rocznica śmierci Balzac'a** ściągnęła w dniu 18 sierpnia licznych zwolenników jego talentu na cmentarz Père Lachaise. Na cmentarzu tym, pośród grobowców księcia de Morny, Michelet'a, Lachambaudie'go, Delfina de Cambacérès, Nodier'a, Delavigne'a i Souvestre'a, wznosi się i dominuje nad niemi pomnik, otrzymujący biust Balzac'a, dłuta Davida d'Angers. Pod biustem, na kamiennym cokole, wyrzeźbiony jest krzyż, pod którym księga z bronzu, na pół przykryta bukietem z niezapominajek. Na przedniej stronie cokołu napis: „Honoré de Balzac, urodzony w Tours 20 maja 1795 r. (tu omyłka, gdyż powinno być 1799 r.), zmarły w Paryżu 18 sierpnia 1850 r.“ Na prawej stronie napis: „Hrabia Jerzy Wandalin Mniszech, urodzony w zamku Wiśniowiec 22 marca 1823 r., zmarły w Paryżu 19 listopada 1881 r.“, na lewej zaś stronie: „Ewa z hr. Rzewuskich, wdowa po Honoryuszu Balzac'u, urodzona w zamku Pohrebyszcze 6-go stycznia 1805 r., zmarła w Paryżu 9-go kwietnia 1882 roku“. Około piedestału pomnika, w niebieskich wazach kąpią się róże. Wszystko to otacza żelazna krata, na której pozawieszano bukiety i wieńce z nieśmiertelników i czarnych perełek. W środku, na największym z wieńców, napis: „H. Balzac'owi, amerykanin, 18 sierpnia 1889 r“. Znalazł się więc i zamorski wielbiciel jego geniuszu.

⁂ **Dokumenty, dotyczące Kolumba.** Z Chicago donoszą urzędownie, że zbieranie dokumentów, dotyczących życia i odkryć Krzysztofa Kolumba, jest ukończonem. Stany Zjedno-

---

Pomimo trosk i kłopotów, uśmiech dumny zajaśniał na ustach Herminii.

— Moje drogie dziecko — szepnęła babka — całując ją serdecznie, przyszłość twoja wydaje mi się bardzo smutną.

Herminia przez chwilę milczała, potem rzekła odważnie:

— Babciu, Bóg mi świadkiem, że nie życzę dziadkowi śmierci, owszem niech żyje, jak najdłużej i najszczęśliwiej; lecz bądź co bądź, ja nigdy za innego nie wyjdę, jak tylko za Pawła Grandpré. Jeżeli wytrwa, to pobierzemy się wtedy, kiedy już oboje nie będziemy młodzi.

— A gdyby nie chciał czekać, gdyby zapomniał — zauważyła przezorna babunia. Zapomnieć można o wszystkiem, nawet o swojej nienawiści dla kogoś, a cóż dopiero o miłości.

— Jeżeli on zapomni, to ja pamiętać będę — odpowiedziała Herminia zwolna. Po uczuciach, jakie dla niego miałam, byłoby świętokradztwem przysięgać komu innemu wierność, gdyż ten inny posiadałby tylko małą cząstkę mojej istoty.

Ucałowała babkę i od tej pory nigdy już nie wracała do tego przedmiotu. Zdawało się nawet, że nigdy o nim nie myśli, ale babka, znająca wytrwałość i wierność tego młodego serca, wiedziała, że oddało się ono na całe życie.

Lato upłynęło smutno, choć spokojnie. Pani Grandpré zniosła ostatni cios, boleśniejszy od tych, które ją dotąd spotykały, ze zwykłą rezygnacyą, ale duma, która ją dotąd w cierpieniach podtrzymywała, była dziś zupełnie złamaną. Nie odpychała już teraz od siebie dowodów sympatyi, jakie jej baron okazywał, przyjmowała wszystko w milczeniu. Baron spostrzegł tę zmianę, a nie znając przyczyny, uważał ją za pomyślną wróżbę. Zdrowie jego polepszało się z każdym dniem, dzięki jej troskliwości, a zmartwienia, wynikłe z niepowodzenia syna, koiła cicha i tkliwa opieka żony. Zresztą powiedział sobie, że jeżeli Herminia rzeczywiście jest tak dzielną kobietą, jak mu ją przedstawił Paweł, to wytrwa w swoich uczuciach aż do śmierci dziadka. Pan de Cérences miał lat ośmdziesiąt, można się więc było spodziewać, że w bardzo niedalekiej przyszłości wszystko ułoży się jak najlepiej dla obojga młodych ludzi.

Pomimo dobrych i poufałych stosunków, jakie go teraz łączyły z żoną, baron nie wspomniał jeszcze przed nią o małżeństwie Pawła, gdyż poufałość ta ograniczała się tylko do materyalnych trosk ich życia. Pewnego dżdżystego dnia październikowego, w porze popołudniowej, kiedy zmierzch już zapadał, baron poczuł nagle, że nadeszła chwila, w której otwarcie i szczerze będzie mógł mówić z żoną, przeczuł, że serce jej usłyszy i zrozumie go. Zawołał na nią po imieniu. Siedziała przy oknie, usiłując przy ostatnich blaskach dnia czytać jeszcze, jak wtedy, kiedy Marsac przyszedł do niej z propozycyą barona, zmieniającą do gruntu jej dotychczasowe położenie. Właśnie w tej chwili myślała o tym tak pamiętnym dniu dla niej. Zamiast odpowiedzieć mężowi, jak to zwykle czyniła, podniosła się w milczeniu i usiadła obok niego.

— Marto — powtórzył — mam się teraz o wiele lepiej.

Spuściła głowę i szepnęła:

— Dzięki Bogu!

I dla jej udręczonego serca nadeszła chwila, w której jedno tkliwsze słowo zaspokoić mogło gorące pragnienie miłości.

— Marto — zaczął znowu baron — pielęgnowałaś mnie z poświęceniem bez granic. Niewiele kobiet, nawet z tych, które nigdy nie rzucały ogniska domowego, byłyby zdolne do takiego zaparcia. Pozwól sobie zato podziękować.

Po raz pierwszy w jego obecności, nie obtarła łez płynących po jej twarzy i przynoszących ulgę jej sercu.

— Nic mi nie powiesz? — zapytał — zdziwiony jej milczeniem. Czyżbym ci przykrość zrobił?

— Powiedz, że mi przebaczasz — zawołała — ujmując dłoń, którą do niej wyciągnął.

— Tobie przebaczyć?! Czyż nie wiesz, że już... ach! już od tak dawna nie czuję dla ciebie nic prócz wdzięczności i przywiązania?

Płakała ciągle, lecz cicho i spokojnie.

— Od dnia, w którym Paweł... wiesz co chcę powiedzieć... a więc od tego dnia nie miałem żalu do ciebie... od tego dnia czułem, że zaczęła się twoja pokuta. Śmierć, która cię później dotknęła, oczyściła twą duszę... i odpokutowałaś może więcej, niż zasłużyłaś...

— Zamało pokuty! — zawołała z siłą. Zamało! Patrz co zrobiłam? zdrowie twoje zniszczyłam... córkę źle zamąż wydałam, syna szczęścia pozbawiłam! Ach! gdyby można przewidzieć! Gdyby poza własną osobą widziało się jeszcze coś więcej! Gdyby wtedy można było myśleć o łzach i rozpaczy, które mają nastąpić. Ale wtedy jest się ślepą na wszystko! Z zamkniętemi oczyma leciałam w przepaść, unosząc z sobą szczęście i dobre imię rodziny, hańbiąc tych, których zostawiałam...

— Nie, Marto! — odrzekł łagodnie baron — hańba nie spada na nich! Imię swoje uważałem zawsze za niesplamione... byłem wyższy ponad potwarze...

Spojrzała na niego. Twarz miał rozjaśnioną, w oczach wyraz dumy i godności. Uchwycił jej rękę i przyciągnął ją do siebie.

— Dziękuję ci — szepnęła — dziś dopiero czuję, że mi przebaczyłeś.

— Cokolwiek świat o tem myślał — ja nigdy nie czułem się dotkniętym, przysięgam ci... w życiu swojem nigdy nie upadłem... a to tylko mogło mnie poniżyć.

Odetchnęła głęboko.

— Masz słuszność — powiedziała — lecz ja upadłam. Jestem ukaraną... tak, ukaraną strasznie i to w sposób, jakiego nigdy nie przypuszczałam .. ukaraną widokiem nieszczęść, jakie spowodowałam...

Ścisnął jej dłoń, którą dotąd w swoich rękach trzymał, pochylił się ku niej, złożył na jej czole pocałunek i powiedział:

— Nie myśl o tem... jesteśmy już starzy... powinniśmy ostatnie dni życia spędzić, jako dobrzy i doświadczeni przyjaciele, znający wzajemną swoją wartość. Paweł pewnie niedługo przyjedzie; niechaj nas tak zastanie i przykład weźmie...

— On mi nigdy nie przebaczy — szepnęła z żalem baronowa.

— Gdyby miał złe serce, nie byłby twoim synem...

Nic nie odrzekła. Wiedziała, że i ona kiedyś miała serce twarde i nieczułe, i zadrżała na myśl o cierpieniach, pod któremi zmiękło.

— Jeżeli do mnie podobny — pomyślała — przebaczy mi dopiero po długich, długich latach, a wtedy może mnie już nie będzie.

ROZDZIAŁ XXI.

Paweł znajdował się na śniadaniu u siostry; pomimo antypatyi, jaką czuł do szwagra i całej jego rodziny, musiał jednak dla świata utrzymywać z nimi jakiekolwiek stosunki. Gilbertę gniewała jego obojętność i sposób postępowania z jej mężem, ale pan d'Egrigné pomijał to wszystko, i o ile był zdecydowanym nie liczyć się z panią de Grandpré, o tyle chodziło mu o zachowanie dobrych stosunków z baronem i z Pawłem, którzy przez swoje znajomości mogli mu oddać wielkie przysługi.

Pana d'Egrigné odwołano, a brat i siostra pozostali sami, niebardzo z tego zadowoleni.

— Jak się ma ojciec? — zapytała Gilberta.

— Nieźle. Po powrocie ze wsi był trochę zmęczony, ale, wogóle, zdrowie mu służy. Nigdy nie myślałem, że po tym strasznym ataku, tak prędko siły odzyska.

Pocieszającą wiadomość Gilberta przyjęła w milczeniu, nawet z obojętną miną. W nowem otoczeniu, z którego sobie nic robiła, odwykła od troski o swoją dawną rodzinę. Niskie podszepty mamy d'Egrigné nie pozostały bez rezultatu: młoda kobieta zobojętniała dla swoich, a nie przywiązała się do nowej rodziny. Dotknięta w swej dumie, wyrzekła się prawie matki, a ojcu robiła wyrzuty, że źle postąpił wzywając panią Grandpré do swego domu.

(D. c. n.)

...cone zwracały się z prośbą do: Hiszpanii, Włoch, Francyi, Anglii, Niemiec, miasta Genui, papieża i księcia Borague, potomka Kolumba, o pożyczenie im na czas wystawy map, książek i wogóle przedmiotów, dotyczących historyi genialnego żeglarza. Obecnie w kolekcyi tych dokumentów znajdują się: kontrakt, mocą którego Hiszpania oddaje w posiadanie Kolumba i jego potomków ósmą część ziemi przez niego odkrytej, na której rządzić mają z tytułem wice-królów, oryginał dekretu, wydanego przez Ferdynanda i Izabelę, mocą którego Kolumb mianowany jest wielkim admirałem wszystkich mórz, oryginały dokumentów, dotyczących podróży Kolumba i 29 jego listów. Oprócz tego, w zbiorach znajduje się: rękopis dzieła Kolumba, w którym dowodzi, że o posłannictwie jego zamieszczoną jest wzmianka w Piśmie św., testament jego, oryginał rysunku jego herbu, rysunek piórem, wykonany przez Kolumba w podeszłym już wieku, a wyobrażający „tryumf Kolumba“, list do miasta Genui, książka do nabożeństwa, darowana mu przez papieża Aleksandra VI-go, pierwsza mapa Ameryki, zrobiona przez Juana de la Cosa i egzemplarze dzieł Marka Polo „De imagine mundi“ i „Cosmographia“, które znajdowały się w kajucie Kolumba i na których robił notatki i dopiski. Krążownik amerykański przewiezie zbiory te do Stanów Zjednoczonych, gdzie oddział wojska strzedz je będzie przez cały czas wystawy.

⁂ **Telefony**, u nas jeszcze w kolebce będące, rozwinęły się niezmiernie w Stanach Zjednoczonych w ciągu lat ostatnich. W r. 1880 kapitały towarzystw telefonowych wynosiły tam około 73 miliony fr., a w 1890 roku przewyższyły 360 milionów. W 1880 r. Stany Zjednoczone posiadały 108.638 aparatów telefonicznych, a w dziesięć lat później 467,356. Personel urzędników telefonowych, liczący w r. 1880 3.338 osób, podniósł się do cyfry 8,645, a liczba rozmów za pomocą telefonu prowadzonych, w r. 1890 doszła do 450 milionów. Licząc na jednę rozmowę przeciętnie 500 wyrazów, abonenci amerykańskich telefonów w 1890 r. zamienili z sobą 226 i pół miliardów słów, które wydrukowane, utworzyłyby około 56 milionów stronnic książki zwykłego formatu. Przyznać należy, że yankesi zawziętymi są gadułami!

⁂ **Zatonięcie okrętu.** Z Kalkuty donoszą o zatonięciu w kanale Jellinghi parowca „Anglia“, dążącego do Londynu ze znacznym ładunkiem herbaty. Piętnaście osób z załogi okrętu utonęło.

TEATR I MUZYKA.

⁂ Niebawem, bo już we czwartek publiczność nasza pozna utwór Wiktoryna Sardou, który we Francyi i na scenach naszych budził istotną sensacyę. Jest to „Dora“ w oryginale francuskim pierwotnie ochrzcona *L'espionne* (Szpieg), której istotnie interesujące losy zapewniały sztuce bajeczne powodzenie. Sztuka, dawniej trzyaktowa, obecnie rozszerzona do aktów pięciu, daje popis zarówno głównej bohaterce, jak i reszcie personelu i spodziewać się należy, że zdoła zainteresować publiczność naszą, dla której nazwisko Wiktoryna Sardou było dotąd magnesem. „Dora“ w całym świecie teatralnym nie zawiodła oczekiwań widzów. W Łodzi grana będzie w nadchodzący czwartek na benefis p. Anieli Wyrwiczówny, która odegra główną rolę.

⁂ W sobotę odegrano po raz drugi w Łodzi z panią Zimajer „Żonę papy“, która zapełniła po brzegi ogródek; w niedzielę zaś dawna nasza primadonna, ponownie teraz zaangażowana, pani Bronikowska, wystąpiła z powodzeniem w sztuce „Nad przepaścią“.

⁂ Dziś w teatrze letnim trzeci występ p. Adolfiny Zimajer w wodewilu „Nitouche“. Koci duet w akcie 2-gim odśpiewa p. Zimajer z p. Wincentym Rapackim.

PIŚMIENNICTWO.

⁂ Prawdziwie ładowny humorem zjawił się u nas na wystawach sklepowych „Facet“. Jest to drobne na pozór wydawnictwo, formatem, prawda, niewielkie, ale nader pożądane, przynosi bowiem z sobą wesołość. Mały kalendarz, przyzwoity w treści (co na wyróżnienie zasługuje), jest też obrazem samopomocy, wychodzi bowiem bez ogłoszeń. Dotychczasowe powodzenie jego na naszym bruku zapewnia mu i w tym roku uznanie.

TELEGRAMY.

Petersburg, 27 sierpnia. (Ag. półn.). Virchow wyjeżdżał wczoraj do Peterhofu na obiad do Jego Cesarskiej Wysokości Księcia Oldenburskiego.

Petersburg, 28 sierpnia. (Ag. półn.). Członkowie kongresu kolejowego jeździli wczoraj do Peterhofu, gdzie ich częstowano herbatą w imieniu Dworu Najwyższego.

Petersburg, 28 sierpnia. (Ag. półn.). Minister spraw zagranicznych wyjechał wczoraj z rodziną do Aix-les-Bains.

Petersburg, 28 sierpnia. (Ag. półn.). W Borysowie spłonęło około 1,000 budynków, w tej liczbie gmachy rządowe.

Petersburg, 28 sierpnia. (Ag. półn.). W ostatnim numerze „Prawit. wiestnik“ zaprzecza pogłoskom dziennikarskim o rzekomem ukazaniu się w Rosyi choroby „jara“, zbliżonej do dżumy. Pogłoskę wywołała znaczna w niektórych miejscowościach Persyi śmiertelność wskutek cholery, połączonej z rozwojem tyfusu i dyfterytu. Celem szczegółowego zbadania stanu sanitarnego pogranicznych miejscowości Rosyi, oraz celem nadzoru nad temi miejscowościami, rząd wydelegował lekarzy.

Petersburg, 27 sierpnia. (Ag. półn.). W Petersburgu w dniach 25 i 26 b. m. zachorowało na cholerę osób 108, zmarło 29, wyzdrowiało 39. W Kronsztadzie od 18-go do 25-go b. m. zachorowało 15, zmarło 6.

Petersburg, 28 sierpnia. (Ag. półn.). W Petersburgu w dniach 26 i 27 b. m. zachorowało na cholerę 75, zmarło 37, wyzdrowiało 56 osób.

Niższy Nowogród, 28 sierpnia. (Ag. półn.). Profesor Anrep, delegowany tu z powodu cholery, opuściwszy Niższy Nowogród, wyjechał w charakterze delegata na południe. Oddział marynarzy wojskowych, komenderowany czasowo celem pełnienia służby w miejscowościach, leżących w pobliżu ujścia Wołgi, udał się z powrotem do Kronsztadu. W dniach 26 i 27 b. m. na jarmarku nie było ani jednego wypadku zapadnięcia na cholerę. Nabywcy zjeżdżają się tłumnie. Dziś na jarmarku panuje zwykłe ożywienie.

Odesa, 27 sierpnia. (Ag. półn.). Nadzwyczajne zebranie komitetu giełdowego kupców, na wniosek 28-miu domów wywozowych, uchwaliło ograniczyć przymieszkę do jęczmienia do 3% pod warunkiem, iż przewyżka przymieszki potrąca się z istniejącej ceny targowej.

Berlin, 27 sierpnia. (Ag. półn.). W Hamburgu w środę zachorowało na cholerę osób 188, zmarły 32; we czwartek zachorowało 90, zmarło 41. — W Altonie zmarło wczoraj 8 chorych. — Pojedyńcze wypadki zasłabnięć zdarzyły się w Kielu i Szlezwig Holsztynie. Ukazaniu się cholery azyatyckiej w Berlinie zaprzeczają.

Berlin, 27 sierpnia. Dzisiejszy urzędowy komunikat stwierdza, że dotąd nie wydarzył się w Berlinie ani jeden wypadek cholery azyatyckiej.

Berlin, 27 sierpnia. Tutejszemu „Localanzeigerowi“ donoszą z Hamburga: Dotąd cholera wcale nie słabnie. Ostatniej nocy zmarło w szpitalach 60 osób. Ciała zmarłych leżą długo w domach prywatnych, ponieważ za wysoką nawet opłatę trudno dostać tragarzy. 20 wozów pogrzebowych było czynnych przez całą noc, pomimo to nie zdążyły wywieźć wszystkich zmarłych na cmentarz.

Rouen, 27 sierpnia. W Darnetal i Dieppedale zaszło 200, w Oissel 70 wypadków cholery. W Oissel umarło 20 osób.

Hawr, 27 sierpnia. Od 30 lipca zaszło tutaj 265 wypadków cholery. Umarło 104 osób. Onegdaj było 28 wypadków cholery. Lekarze obstają przy tem, że cholera tamtejsza nie jest azyatycką.

Brema, 27 sierpnia. (Ag. półn.). Towarzystwo żeglugi morskiej „Północno-niemiecki Lloyd“ nie przyjmuje na statki, odchodzące do Ameryki, emigrantów z Rosyi.

Wiedeń, 27 sierpnia. Targ zbożowy w Wiedniu odbędzie się w zwykłym terminie 29 i 30 b. m., gdyż stan zdrowotny Wiednia nie pozostawia nic do życzenia.

Wiedeń, 27 sierpnia. (Ag. półn.). Lwowskie gazety polskie donoszą z Tarnopola, że na granicy ruskiej ustanowiono batalion piechoty, celem przeciwdziałania zaburzeniom, wyniknąć mogącym skutkiem gromadnego wychodźtwa włościan rusińskich do Rosyi.

Paryż, 27 sierpnia. (Ag. półn.). Gazety konstatują, że cholera znowu powróciła do Paryża. Wczoraj, wydarzyło się około czterdziestu wypadków, w tej liczbie kilka śmiertelnych.

Paryż, 27 sierpnia. (Ag. półn.). Mówią, że Freycinet gotów jest odwołać manewry jeżeli otrzyma wiadomość o niepomyślnym stanie sanitarnym dziewiątego korpusu.

Paryż, 27 sierpnia. (Ag. półn.). „Temps“ powiada, że epidemię zaniósł do Hawru okręt niemiecki, na którym znajdowali się wychodźcy.

Paryż, 27 sierpnia. (Ag. półn.). Wczoraj było trzęsienie ziemi w Lyonie i departamentach: Allier, Puy de Dôme, Cantal, Lozère, Isère i Drôme. Wypadków nieszczęśliwych nie było.

Londyn, 27 sierpnia. Wskutek zawalenia się kopalni w Bridgend, 150-ciu górników zostało zasypanych.

Londyn, 27 sierpnia. (Ag. półn.). W Grawesend pod Londynem zmarły na cholerę azyatycką dwie kobiety, podobno emigrantki z Rosyi, przybyłe z Hamburga.

Londyn, 25 sierpnia. Wiadomości z Persyi coraz groźniejsze. Cała prowincya Irak dotknięta epidemią. W Teheranie i innych miastach umiera dziennie po sto i więcej osób. W sobotę w Teheranie zmarło 219 osób. Ruch zupełnie ustał. Urzędnicy pocztowi uciekają. Wiele trupów leży niepogrzebanych, duchowni bowiem, mimo bardzo ostrych przepisów, lękają się obmywać chorych.

Paryż, 25 sierpnia. Wydawnictwo organu ruskiego „Le Nord“, ma być przeniesione wkrótce z Brukseli do Paryża.

Rzym, 25 sierpnia. Watykan odmówił nominacyi kanonika Vucetica na arcybiskupa w Zagrzebiu z powodu, że tenże od trzech lat nie odprawia Mszy św. Ojciec św. uznał w tem kanoniczną przeszkodę.

Rzym, 25 sierpnia. Dziennik „Corriere di Napoli“ ogłasza list Gladstone'a do p. Schillizzi'ego, redaktora tegoż dziennika, w którym obecny prezes gabinetu angielskiego oświadcza, iż, jako przyjaciel Włoch, opłakuje olbrzymie wydatki wojskowe i ambarasujące sojusze tego kraju i kończy jak następuje: „Nie lubię ani podwójnych, ani potrójnych przymierzy, ostatnich cel nie jest bowiem pokojowy. Siła narodu polega na oszczędzaniu jego sił. Przyszłość Europy, obawiam się, jest bardzo smutna, chociaż przy pomocy bożej obecna pokojowa sytuacya trwać jeszcze może czas jakiś“.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 27-go sierpnia. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 49.00 kup.; Londyn (3 m.) — — — — — kup.; Paryż (10 d.) — — — — — kup.; Wiedeń (8 d.) — — — — kup.; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego duże 99.25 żąd., —.— kup.; takież małe 99.00 żąd., —.— kup.; 5% ruska pożyczka wschodnia II-ej emisyi 103.00 żąd., — — — kup., III-ej emisyi 105.00 żąd., —.— kup.; 5% obligi banku szlacheckiego —.— żąd.,; 5% ruska pożyczka premiowa z 1864 roku I-ej emisyi —.— żąd., —.— kup.; takaż z 1866 r. I-ej em. —.— żąd., —.— kup.; 5% poż. wewnętrzna seryi I-ej 95.75 żąd., —.— kup., takaż seryi III-ej 95.50 żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej duże 102.75 żąd., —.— kup.; takież małe —.— żąd., —.— kup., takież II-ej seryi —.— żąd., III-ej seryi małe 102.40 żąd., —.— kup., V-ej seryi —.— żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 102.25 żąd., —.— kup., II-ej seryi 102.10 żąd., —.— kup., III-ej seryi 101.90 żąd.; IV-ej seryi 101.75 żąd., —.— kup.; V-ej seryi 101.65 żąd., —.— kup., VI-ej seryi 101.65 żąd., —.— kup.; 5% obligi miasta Warszawy duże —.— żąd., —.— kup.; takież małe —.— żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne miasta Łodzi I seryi —.— żąd., II-ej seryi —.— żąd., III-ej seryi —.— żąd., —.— kup., IV-ej seryi —.— żąd., —.— kup.; 6% listy zastawne miasta Kalisza —.— żąd., takież miasta Lublina —.— żąd., takież miasta Płocka —.— żąd.; 6% listy zastawne wileńskie —.— żąd.; 5% takież —.— żąd., —.— k. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2%, Paryż 2½%, Wiedeń 4%, Petersburg 4½%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 85.8 warsz. I i II 192.6 Łodzi 153.0, listy likwidacyjne 90.8, pożyczka premiowa I 58.1. II 216.4.

Havre, 27 sierpnia. Kawa good average Santos na wrzes. 84.50, na grudz 85.25, na marzec 84.50. Stale.

Londyn, 27 sierpnia. 96% cukier Jawa loco 15½ spokojnie. Cukier burakowy 13⅞ mocno.

Liverpool, 25 sierpnia. Bawełna. Sprawozdanie urzędowe. Amerykańska good ordynary 3⁹/₁₆, low middling 3.75, middling 3¹⁵/₁₆, middling fair 4¹/₁₆; Pernam fair 4³/₁₆, good fair 4⁷/₁₆; Ceara fair 4¹/₈, good fair 4⁷/₁₆; Bahia fair —; Maceio fair 4¹/₈; Maranham fair 4¹/₈; Egipska brown fair 4, brown good fair 4¹/₄, brown good 4⁹/₁₆, white fair 4.50, white good fair 4⁵/₈, withe good 5; M. G. Broach good 3⁹/₁₆, fine 3¹⁵/₁₆; Dhollerah fair 2⁷/₈, good fair 3.12, good 3³/₈, fine 3¹¹/₁₆; Oomra fair 2¹⁵/₁₆, good fair 3³/₁₆, good 3⁷/₁₆, fine 3.75; Scinde good fair 3¹/₈, good —; Bengal. good fair 2¹³/₁₆, good 3¹/₈, fine 3.50; Madras, Tinnivelly fair 3¹/₄, good fair 3⁷/₁₆, good 3¹³/₁₆; Western fair 2.75, Western good fair 3¹/₁₆, Western good 3⁵/₁₆; Peruwiańska rough fair 5.50, rough good fair 5.75, rough good 5.75, moder rough fair 4⁵/₈, moder rough good fair 5.12, moder rough good 5.75, smooth fair 4¹/₁₆, smooth good fair 4⁵/₁₆.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 28	Z dnia 29
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	49 —	49.05
na Londyn za 1 Ł.	9.96	9.98
na Paryż za 100 fr.	39.70	39.85
na Wiedeń za 100 fl.	83.75	83.70
Żądano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob.	99.25	99.25
Ruska pożyczka wschodnia	103.—	103.—
4% poż. wewn.	95.75	95.75
Listy zast. ziem. Seryi I duże	102.75	102.85
„ „ „ III małe	102.40	102.50
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	102.25	102.25
„ „ „ V	101.65	101.50
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	—.—
„ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ III	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	204.80	206.70
„ „ na dostawę	205.—	207.—
Dyskonto prywatne	1½%	1½%

MONETY i BANKNOTY

	Not. urzęd.	nieurz.
Kupony celne	159⅛	— —
Marki niemieckie	—.—	— —
Austryackie banknoty	—.—	— —
Franki	—.—	— —

LICYTACYE.

Dnia 12 września r. b., w warszawskim okręgowym urzędzie inżynieryjnym, odbędzie się licytacya na wykonanie robót następujących:

1) na oczyszczenie śmietników i ścieków, dołów i t. d. w zabudowaniach wojskowych m. Warszawy i na przedmieściu Praga, jak również w Mokotowie, Powązkach, Bielanach i Marymoncie od dnia zawarcia kontraktu do dnia 1 stycznia 1896 roku. Wadyum 2,000 rs.;

2) na przebudowanie i przeniesienie spichrza dla obozu pułku kegsholmskiego w cytadeli Aleksandrowskiej. od sumy 4,258 rs 45 kop. Wadyum 20% sumy licytacyjnej;

3) na przebudowanie sufitów, dachów i kominów nad 1-ym pawilonem koszar Aleksandrowskich w tejże cytadeli, od sumy 30,142 rs. Wadyum 20% sumy licytacyjnej.

Dnia 15 września r. b., w magistracie m. Płońska, odbędzie się licytacya na dzierżawę dochodu płońskiej kasy miejskiej z mostu taryfowego na rzece Płonce od dnia 1 stycznia 1893 r. do tegoż dnia 1896 r., od sumy 1,052 rs. rocznie. Wadyum 163 rs.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 22 sierpnia:

Ewangielicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 2, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Bogumił Wilhelm Böhnke, lat 70, Marya Jakubowska lat 38.

Starozakonni. Dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 4, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 3, a mianowicie: Blima z Grynsztajnów Kon, lat 56, Perla ze Sztajerów Ksionże, lat 76, Bajla z Lewkowiczów Słodowska, lat 49, Zysman Joskowicz, lat 78.

Małżeństwa zawarte w dniu 26 sierpnia.

Ewangielicy: Gustaw Adolf Busch z Paulina Naetzel, Edward Beeir z Bertą Heinrich, Tomasz Szlenzak z panną Zuzanną Lenlwojt, Robert Remet z Matyldą Emilią Hartman, Julius Lepert z Maryanną Lissner, Oskar Robert Bich z Maryą Bertą Dornfeld, Gustaw Adolf Lipert z Adelajdą Hildebrandt, Daniel Sielski z Wilhelminą Widner.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. Ratyński i Hoser z Warszawy, W. Chotzen z Bingenu, E. Reinert z Dorpatu, H. Fuchs z Moskwy, G. Zimajer z Krakowa.

Rozkład jazdy pociągów.

ŁÓDŹ	PRZYCHODZĄ — Godziny i minuty					
	1 01	8 12	9 42	4 46	8 58	10 46
	ODCHODZĄ					
Koluszki	12 00	7 08	8 38	3 42	7 51	9 42
Skierniewice	10 58		7 25	1 20		8 09
Warszawa	9 30		5 10	11 00		5 40
Aleksandrów	3 20			8 50		3 20
Piotrków		5 45		2 17	6 42	
Granica		10 50		8 52	1 50	
Sosnowice		10 20		8 05	1 05	
Tomaszów		5 23			6 03	
Bzin		12 43			3 32	
Iwangr. (Iwangród)		4 10			11 53	
Dąbrowa (Dąbrowa)		2 42			9 05	
Petersburg	8 23		5 23	5 23		
Moskwa	12 23					5 53
Wiedeń		12 25		10 25	7 50	
Kraków		6 33		7 05	9 50	
Wrocław		4 31			7 01	
Berlina	9 24			12 07		9 24

ŁÓDŹ	ODCHODZĄ — Godziny i minuty				
	5 45	7 15	1 20	6 05	9 50
	PRZYCHODZĄ				
Koluszki	6 48	8 18	2 32	7 17	11 02
Skierniewice	8 05		4 38	8 42	4 27
Warszawa	10 10		6 50	10 30	6 00
Aleksandrów	1 28		9 10		1 28
Piotrków		9 30	3 51		12 40
Granica		2 15	9 1[illegible]		4 39
Sosnowice		3 00	9 15		4 50
Tomaszów		10 38			1 16
Bzin		2 25			5 50
Iwangród (Iwan.)		5 57			10 21
Dąbrowa (Dąb.)		8 56			1 16
Petersburg	11 03		11 03	11 03	8 38
Moskwa	10 58			3 33	3 33
Wiedeń			7 05		4 33
Kraków			7 10		7 10
Wrocław		9 19			0 07
Berlin	6 25		6 50		6 25

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

FABRYKA
FORTEPIANÓW
E. Koischwitz'a

poleca swe pianina najnowszej konstrukcyi, z wieloletnią gwarancyą.
Przyjmują się reparacye i strojenia.
Łódź, ulica Dzielna Nr. 44 (1344-3)
1723—3

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

W ogrodzie Sellina.

We wtorek, d. 30 sierpnia r. b.

WYSTĘP

Adolfiny Zimajer i Wincentego Rapackiego (syna).

Nitouche

(Mam'selle Nitouche).

Wodewil w 4 aktach, libretto pp. Meilhaca i Millanda, muzyka Herve'go. Tłómaczył z francuskiego M. Winkler.

W 2 akcie „KOCI DUET".

Dr. J. Margolis

radca tytularny,

po sześcioletnim urzędowaniu w szpitalu w Suwałkach, zamieszkał w Łodzi, przy ulicy **Zawadzkiej**, w domu Honigstocka **№ 441.** Przyjmuje chorych do godz. 10 rano i od 4—6 po poł Choroby dziecinne i wewnętrzne. 1766—10

Dr. Likiernik

powrócił z podróży. 1751—10

Leczenica Prywatna

(róg Cegielnianej i Wschodniej).

Dr. Likiernik, powróciwszy przyjmuje codziennie od 10—11 z chorobami chirurgicznemi i oczu. 1762—6

Lecznica dla zwierząt i wzorowa KUŹNIA Angielska. Przyjmuje na stałe leczenie konie i psy i udziela porady w każdym czasie. Prawidłowe i trwałe kucie koni, ul. Milsza № 821-e.

222-150 **Warikoff i Kwaśniewski.**

Ponieważ w skutek rozporządzenia władzy szkolnej wakacye przedłużone zostały do *1 (13) września*, zatem i lekcye na mojej pensyi wtedy się rozpoczną. **Zapis nowych uczniów** i uczennic odbywa się codziennie.

Marya Berlach,

ul. Ewangielicka № 551-d,

1736—3

Z powodu rozporządzenia J. W. Dyrektora,

lekcye na mojej pensyi

zaczną się d. **13 września** r. b. **Zapis** zaś uczennic odbywa się codziennie od godz. 9 do 12.

CECYLIA WASZCZYŃSKA,

w Łodzi, ul. Średnia, dom Schmidta Nr. 22. 1733—3

W 4-ro klasowej

SZKOLE REALNEJ z pensyonatem

ulica Wschodnia Nr. 80,

zapis uczniów odbywa się codziennie. Lekcye rozpoczną się 13 września, z pomocą nauczycieli Wyższej Szkoły Rzemieślniczej.

Przełożony J. MEJER.

1768—6

Poszukuję mieszkania

na piętrze z 3—4 pokojów, zaraz **na biuro** w bliskości przecięcia Piotrkowskiej z Główną (Rokicińską). Wiadomość bliższa u Rejenta Kamockiego w Nowym Rynku. 1768—3

Zagubiłem

1) Paszport. 2) Weksel na rs. 300 wystawiony w dniu 11 (23) Czerwca 1892 r. przez Michela Gutkina, następnie ustąpiony podpisem in blanko przez A. Rosenstraucha na mnie płatny w d. 30 września st. st. w Berdyczewie. i 3) rs 43 gotówką. Znalazca proszony jest o zatrzymanie sobie gotówki, jako nagrodę, pozostałe zaś rzeczy proszę złożyć w Europejskim hotelu. Ostrzega się przed nabywaniem wyżej wymienionego weksla.

Abram Priwin.

1765—2

***WINA** węgierskie stołowe i deserowe,*

***WINA** czerwone bordoskie,*

***WINA** czerwone burgundzkie.*

***KONIAKI** francuskie oryginalne* różnych firm,

***CACAO** Van Houtena holenderskie,*

***CACAO** Riese i Piotrowski, warszawskie*

poleca

SKŁAD WIN I HERBATY

M. SPRZĄCZKOWSKI

Piotrkowska Nr. 501. **ŁÓDŹ.** **Piotrkowska Nr. 501.**

1738—3

MAGEN-ELIXIR,

WÓDKĘ ANTICHOLERYCZNĄ

poleca

SKŁAD SPIRYTUSÓW i WIN

Ł. Mokiejewskiego

Piotrkowska Nr. 765. ***Łódź.*** **Piotrkowska Nr. 765.**

1761—4

Komisarz Sądu Okręgowego

F. Robakowski

powrócił z urlopu. 1769—3

Weksel

wystawiony przezemnie dnia 23 lipca 1892 roku na rs. 200 za Nr. 1249, na zlecenie L. Glassweina w Warszawie, płatny dnia 10 grudnia r. b. **zaginął.** Weksel ten niema żadnej wartości, ostrzegam zatem aby nienabywać takowego, gdyż środki odpowiednie zrobione zostały.

S. H. Ciesielski,

Łódź, ulica Zachodnia 270-E. 1757—3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego Kaleckiego i Lwowa, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Kielce za № 15635 z dnia 8 (20) sierpnia r. b., Droga żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 1753-3

Dowód za Nr. 6894

Filii łódzkiej warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości, przy ulicy Zachodniej Nr. 55 (31), zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 1770—1

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z magistratu miasta Łodzi, na imię Marcina Barskiego.

Łaskawy znalazca raczy takową złożyć w tutejszym magistracie. 1767—1

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH

fabryki

IMPERIAL w Warszawie

poleca się **konneserom jako doskonały i zdrowy napój.**

Analizy WW. Prof. Milicera, Dr. Nenckiego i Dr. Zawadzkiego orzekają, iż koniak „Imperial" nie różni się od dobrych wyrobów produkowanych we Francyi i, że cena stosunkowo do swej dobroci, jest bardzo nizką. Koniak „Imperial" jako czysty wytwór z wina, zaleca się chorym rekonwalescentom.

Sprzedaż detaliczna odbywa się we wszystkich większych sklepach w Królestwie, a w Łodzi u panów:

- **Sprzączkowski**, ulica Piotrkowska.
- **J. B. Wężyk**, Nowy Rynek.
- **M. Łaszkiewicz**, ulica Cegielniana
- **Hartman**, ulica Piotrkowska.
- **S. Zarzecki**, ulica Południowa № 11.
- **Semelke**, ulica Piotrkowska.
- **Karwowski**, ulica Konstantynowska.
- **A. Houk**, ulica Piotrkowska.
- **Berman**, „
- **J. Preisler**, „ № 163.
- **Szejnert**, „
- **Thursz Bracia**, „

1883-25

Od 3,000—4,000 centnarów

LODU

razem lub częściowo **do sprzedania.** Stare Miasto ul. Nowo-Aleksandryjska № 53, dom własny.

Lewek Bernheim.

1743—2

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego, B. Wachs, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Rostów nad D. za № 6517 z dnia 20 lipca r. b, Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 1771—3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego, J. Berlin, o zagubieniu duplikatów listów frachtowych Łódź-Tołoczyn za №№ 5103 i 5104 z dnia 16 (28) lipca r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomienione duplikaty listów frachtowych uznaje za nieważne. 1764—3

Majster przędzalniczy,

znający doskonale przędzalnictwo bawełniane i odpadkowe, posiadający świadectwa pierwszorzędnych przędzalń bawełnianych i odpadkowych, krajowiec, ukończył średni zakład naukowy. poszukuje posady nadmajstra lub majstra. Na żądanie bliższe szczegóły. Łaskawe oferty uprasza się przesyłać da admin. niniejszego pisma pod lit. N. 1752—3

DYONIZY MELENIEWSKI,

magister prawa i administracyi, adwokat przysięgły otworzył swą kancelaryę w domu **Itelda**, ulica **Mikołajewska** dawniej **Dzika Nr. 13** (nowy), naprzeciwko plantu dr. żel., drugie piętro od frontu. Prowadzi sprawy sądowe i włościańskie. 1754-41

DRUKARNIA

„Dziennika Łódzkiego"

W ŁODZI,

Pasaż Meyera Nr. 9 (nowy),

przyjmuje wszelkie roboty drukarskie, a mianowicie: **książkowe i tabelaryczne**, oraz **blankiety, cyrkularze, rachunki, memoranda, zaproszenia, adresy, bilety wizytowe, afisze** i t. p., które wykonywa starannie, na czas oznaczony i po możliwie umiarkowanej cenie.

Posiada na składzie: **przepisy o pracy małoletnich, książki fabryczne** (zatwierdzone przez Insp. Fabryczną): **do zapisywania dorosłych i małoletnich robotników i do zapisywania kar, szematy do zapisywania wypadków w fabryce, książki i druki, służące dla sądów pokoju i gminnych, tłómaczenia do weksli** i t. p.

Wydzierżawienie miejsc

w SYNAGODZE

przy ulicy Promenadowej

na rok 1892/93 rozpocznie się z dniem 23 sierpnia (4 września) r. b. i trwać będzie do d 7 (19) września r. b. Wydzierżawienie odbywać się będzie w naszej kancelaryi codziennie (z wyjątkiem świąt) od godziny 8—10 rano i od godziny 5—7 po południu.

Posiadacze miejsc wydzierżawionych, pragnący takowe na rok 1892/93 zatrzymać, mogą umowę odnowić od 28 b. m. do dnia 4 września r. b., na ustanowionych warunkach, w godzinach wyżej oznaczonych.

Komitet Synagogi.

1741—2

BIURO OGŁOSZEŃ

☞ Żadnych filij w mieście nie posiada.

Rajchman i Frendler

Pierwsze w kraju, istniejące od lat 15,

BIURO OGŁOSZEŃ

do wszystkich dzienników

Warszawa, Senatorska 26,

PRZYJMUJE

Inseraty i Reklamy

do wszystkich gazet warszawskich, prowincyonalnych, ruskich i zagranicznych

po cenach redakcyjnych,

Przy większych zamówieniach odpowiednie rabaty.

Redakcya ogłoszeń i reklam, kosztorysy, objaśnienia, oferty, numery gazet, katalogi i t. p. bezpłatnie i franco.

☞ **Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera żadnych filij w mieście nie posiada.**

1609—0

SENATORSKA 26 SENATORSKA 26

BIURO OGŁOSZEŃ